Nro. 158.

DZIENNIK
PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW W LWOWIE.

Dnia 9go Pazdziernika 1794.

Gazety CLI.

AUSTRYA.

Zdażzenia woienne.

Podług Relacyi Xięcia *Saſko-Cieſzyńſkiego* C. K Jenerał *Wartensleben* ſtał ieſzcze dnia 19 koło *Oberſulzheim*. Tegoż dnia patroła nieprzyiacielſka przeſzła do *Frankenthal*, i miała utarczkę z naſzém korpuſem ſtoiącem przy *Wormacyi*, podobnież i koło *Manheimu* nieprzyiaciel ucierał ſię z Jenerałem na-

 ſzym

ſzym *Kospoth*, o tém iednak wſzyſtkiém okoliczną relacyę przyſłać Xiąże przyobiecał.

Podług Relacyi Jenerała Xięcia de *Hohenlohe* dnia 19 ó godzinie 6 z rana attakował nieprzyiaciel nąſzych przy *Schürleberg* nayzaiadliwſzym ſpoſobem, pięć attaków było odpartych, na koniec po nadeſzłym poſiłku nieprzyiacielowi muſiał, Xiąże de *Hohenlohe* uſtąpić z placu, a razem 4 odnowione attaki nader ſilne, w których ſam Xiąże pochwala urządzenia nieprzyiacielſkie odparł z nie małą nieprzyiacioł ſtratą. W tych attakach 7 Kapitanów nieprzyiacielſkich z kilkadzieſiąt gemeynami doſtało ſię naſzym w niewolę.

Relacya Jenerala Artylleryi *Clerfayt* pod 20 Września nadeſłana, poznać daie, że Jenerał *Latour* z ſwem korpuſem powzięciu ſtanowiſka *Spremont* dnia 18 przy *Battice* a dnia 19 przy *Henri Chapelle* ſtąnowiſko obiął.

Tegoż ſamego dnia z rana uſunął ſię Jenerał *Clerfayt* z armią główną z *Fouron le Comte* do *Wilder*.

Po uſunięciu ſię naſzych na góry koło *Bernave* awanſował zaraz nieprzyiaciel z 600 ludzi przeſzedłſzy *Muzę* i zaczął był ſię

się z naszymi ucierać, gdzie i dostał się nam w niewolę.

Dnia 19 przedsięwziął był rekognoskowanie, nieprzyiaciel na korpus przed *Mastrichtem?* konsystuiące. Na garnizon w tey fortecy zostawiono procz *Hollenderskiego* woyska Jenerałów *Klebeck i Kempf* z 8 batalionami piechoty, i 400 iazdy.

Dnia 21 Jenerał *Clerfayt* obiął głowną kwaterę przy *Herzogenrath* nad rzeką *Worm.*

FRANCYA.

Dzień 10 Wrżeśnia ledwie co nie zadał śmiertelnege razu Jakobinom. Już to trzeci raz dnia tego większość głosów w Konwencyi, przeciw nim się okazała. W Maiu Roku 1793 mogli byli *Bryssotini* i *Zyrondyniści* znieść to towarzystwo, ale tego nie uczyniwszy swą głową przepłacić musieli. Dnia tego, ktòrego *Robespierre* był aresztowany, zamknięto ich sale, lecz im nazad znowu oddano klucze. Dnia 10 dało powód czyhanie na życie *Thaliena* do powstania na nich. *Merlin* żywo mòwił, przeciw tyrannii Jakobinów, i oskarżał ich iako stronni-

bów

kow *Robespierra*, a wykonywaczów iego systematu, i teraz iednak umieli się z niebespieczeństwa ratować.

Na Sessyi swoiey dnia 9 oznaczyli Jakobini na dzień następuiący sessyę extraordynaryiną, dla słuchania adressu, któryby towarzystwo całe miało zanieść do Konweneyi. Tegoż dnia z okazyi Jakobinów aresztowano *Dufourny*, *Reala*, *Goujona*, *Varleta*, *i Lavauxa*, ktòrym dniem przed tym u Jakobinów wiele czyniono zarzutów, a *Thalien* wymazany iuż d. 3 z listy Jakobinòw. D 9 po północy idąc do domu napadniony był od iednego czatuiącego na siebie, i postrzelony, którego zabòyca uciekł.

Przypadek ten był rapportowany Konwencyi dnia 10 przez *Dübarrau*, imieniem *Deputacyi bespieczeństwa*. *Bentabolle* dał tu uwagę, że *Thalien* oskarżony był w Konwencyi i u Jakobinów, że sprzyiał moderantyzmowi i Arystokracyi, a czyż, mówił, arystokraci, i moderantyści mogą zabiiać głowę swey partyi?

Zaraz więc zaczął mowić: *Merlin de Thionvilles*: „Czas iuż iest, aby Konwencyi powiedzieć o wszystkiem, aby iey odkryć i ukazać poczwary, które ią otaczaią. Sąż ieszcze stronnicy i naśladowcy

dowcy *Robeſpierra*? (tu zewſząd dał ſię ſłyſzeć odgłos: *ſą, ſą, tak, a nie inaczey.*) Tak ieſt to pytanie, rozſtrzygnęła noc dziſieyſza, ponieważ krew patryotyczna w niey płynęła. Zaiſte potrzeba iuż raz dać poznać, że Lud dwòch Rzadów mieć nie chce że Lud żąda końca Rządu ludzioboycòw. Wſzak ci, ktòrzy z puinałem *Brutuſa* przywlekli *Robeſpierra* przed te kratki nie zmogą zapewne Deſpotyzmu nad ſobą z cierpieć! (Tu cała Konwencya powſtawſzy, z ludem zawołała *nie! nie! nie będziem go cierpieć.*)

Obywatele! (mowił daley *Merlin*) na tey Katedrze, oſkarżam zaboycow mego ziomka, oſkarżam tych, krorzy w ſwéin zgromadzeniu nayniegodziwſze poczynili zamachy, oſkarżam to Towarzyſtwo, ktore nie maiąc do obalenia Tronu ſamą Narodową Konwencyę chcę obalić! Oſkarżam przed wami te czarne duſze, ktore po Departamentach, kobiety, dzieci, i ſtarce wygubiwſzy, i poczyniwſzy podłey a nienaſyconey ſwey zemſty, ofiarami tylu niewinnych, chcą między nami ow plan boiaźni, ktory z ſwém przedſięwzięciem i celem łączył *Robeſpierre*, utrzymać, a nawet rozciągnąć go na

Try-

Trybunał Rewolucyiny nieskładaiący się więcey z ich niegodziwych stronnikow.

Jeżeli się o tém zupełnie przekonać chciecie, czytaycie Dziennik wczorayszey Sessyi Jakobinów, a uyrzycie, iak tam oznaczone są na zgubę niewinne ofiary, iak puinał na Reprezentantów ludu iuż iest wymierzony. Chcecież poznać zaboyców *Thaliena*? Słuchayciež, o to iest: ieden wyraz mowy na wczorayszey Sessyi Jakobinów mianey: *Już są przedsięwzięte śrzodki, do zachowania powszechnego bespieczeństwa. Inne w cichości się przygotowuią.* Tak iest przedsięwzięte są iuż śrzodki takowe. Okazuie to przed wczorayszе aresztowanie *Reala*, i *Düfourny*, (obydwa ci dnia 9 wypuszczeni na wolność zostali,) pierwszy z nich chciał przyiąć obronę nieszczęśliwych mieszkańców w *Nantes*, a przytem różne rzeczy wyiaśnić, *Düfourny* ześ znany iest, iako cny i gorliwy Patryota, nie obawiaiący się bynaymiey mowić iawnie prawdy.

Bez wątpienia Konwencya powinna iuż takowym gwałtownościom uczynić koniec. Co się mię tyczy, ia się oświadczam, że na tém mieyscu sam utopię nóż w mém

w mém ſercu, ieśliby to ſyſtema dłużey ieſzcze trwać miało. (Tu zewſząd dał ſię odgłos ſłyſzeć: *nie, nie,* nie *powinno trwać dłużey,*) Mowiono wczoray przy końcu na Klubie Jakobinów: iż *czaś iuż ieſt, aby Konwencya powiedziała czyli chce lud ratować.* Tak ieſt, muſi Konwencya odpowiadać złoczyńcom, którzy ſię odważaią zadawać takie pytanie. Nie inaczey wſzyſtcy gotowi ieſteśmy, nie lud ratować, ktòry naſzego ratunku nie potrzebuie, lecz zgładzić niepoczciwcòw wſzyſtkich, ſzczęśliwości ludu czyniących tamę. Wie o tém lud doſtatecznie, że centrum ziednoczenia iego w tey tu przemieſzkiwa ſali. Sądzę, że doſyć iuż powiedziałem na poruſzenie Konwencyi, aby zakazała członkom Klubu zgromadzania ſię na potém. Jeżeli kto przeczyć będzie przywiedzione odemnie okoliczności, żądam, aby mię i tych, których oſkarżyłem, areſztowano zaraz. „

Dühem, ktòry wſpomnioną mowę miał u Jakobinòw, wſtąpiwſzy na Katedrę, przy powſzechném gwizdaniu uſiłował poſtępek Klubu tém wymawiać, iż w całey *Francyi*, a naybardziey w *Caen*, i *St. Omer Moderantyzm*, i *Aryſtokracya* podnoſzą głowę, dla pognębie-

bienia patryotów, i że dla tego uchwalone było podanie Adreſſu Konwencyi.

Thibaut bywſzy Biſkup w *Cantal* żądał zamknięcia wſzyſtkich Klubów Jakobińſkich. Na to powſtał hałas niezmierny.

Bentabolle mówił, „że Konwencya teraz decydewać powinna: czyli *Reprezentanci ludu podlegać* muſzą cenzurze oſobnego Towarzyſtwa?

Reuel proiektował, aby poty Decyzye były zatrzymane, pokiby nie była uczyniona Relacya o zdarzeniach dnia 27 i 28 Lipca. „ Wſzakże ta Relacya, mówił wyſtawi nam, i wyiaśni zupełnie poſtępek Jakobinów. „

Merlin podobnież zgadzał ſię na to, dodaiąc: „ żądam aby ta Relacya do tych trzech propozycyi ściągniona była: *Zkąd pochodzimy? gdzie ieſteśmy? i dokąd dążymy?* „

Dubem chciał mówić lecz mu nie pozwolono, tylko zawołał: *obaczymy więc teraz.* Na to powſtał hałas Na koniec Konwencya nakazała Deputacyom, podać nieodwłocznie wzmiankowaną od *Reubela* Relacyę.